Nro 171.

WARSZAWA.
Poniedziałek d. 27 Czerwca 1831.

Numera pojedyńcze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 5 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rozkaz Dzienny.

W kwaterze Głównéj na Pradze. Dnia 13 Czerwca 1831 r.

(Dokończenie.)

Do pułku 5 piechoty: z tegoż pułku Porucznicy; Jarkiewicz Michał, Czarnecki Antoni, Breański Faustyn, z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutanta polowego przy Dowódzcy 2 brygady 1 dywizyi piechoty, i Szlaski Felix.

Do pułku 6 piechoty: Porucznicy: Raczyński Adam, Zieliński Onufry i Kijeński Antoni.

W pułku 7 piechoty: Porucznik Jaworski Teofil, z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutanta polowego przy Jenerale Ministrze wojny.

Do pułku 8 piechoty, z tegoż pułku Porucznicy: Stawiski Andrzéj, Macharzyński Ignacy, Nowiński Antoni, Silnicki Wincenty, Kaweczyński Maryan i Milalatycki Józef, ostatni dwaj z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutantów bataljonowych i Piątkowski Felix z pozostawieniem przy obowiązkach Adjunkta Gubernatora miasta Warszawy.

Do pułku grenadyerów: z tegoż pułku Porucznicy: Zabłocki Antoni, z pozostawieniem przy obowiązkach obożnego Dywizyjnego, Osmolski Ignacy, Chmieliński Wiktor, Roszkowski Antoni, Febiszewski Walenty, Raczyński Wojciech z pozostawieniem przy obowiązkach Kwatermistrza pułku, Pągowski Stanisław, Michalski Ludwik, Gniewkowski Wincenty i Sadłowski Grzegórz.

Do pułku 1 strzelców pieszych: z tegoż pułku Porucznicy: Czerwiński Jan, Frezer August i Obrębski Seweryn.

Do pułku 3 strzelców pieszych: z tegoż pułku Porucznicy: Galiński Antoni, z pozostawieniem przy obowiązkach kwatermisstrza pułkowego i Majewski Wincenty.

Do pułku 5 strzelców pieszych. z tegoż pułku Porucznicy: Noskowski Jan, Popławski Paweł, Czyżewski Filip, Rybicki Stanisław i z pułku 1 piechoty, Porucznik Zadunajski Wincenty.

W pułku weteranów czynnych, Porucznik Karwowski Felix, z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutanta placu twierdzy Zamościa.

Do pułku 9 piechoty, z pułku 7 piechoty, Porucznicy: Zarębecki Wincenty, Kratowski Jan i Gadomski Wojciech.

Do pułku 10 piechoty, z pułku 5 piechoty, Porucznicy: Nieszkowski Jan, Hanusz Jan, Iwiński Franciszek, Potocki Mikołaj i Gołębiowski Antoni.

Do pułku 11 piechoty, z pułku 1 piechoty, Porucznicy: Snarski Władysław, Łazowski Jan, Markowski Adam, Kurowski Jakób, Jabłkowski Ludwik i z pułku 2 strzelców pieszych, Porucznik Wisilewski Antoni.

Do pułku 12 piechoty, z pułku 8 piechoty, Porucznicy: Zbyszewski Bruno i Drozdowski Wiktor.

Do pułku 13 piechoty, z pułku 3 piechoty, Porucznik Urbański Józef i z pułku 5 piechoty, Porucznik Pomorski Paweł.

Do pułku 14 piechoty, z pułku 3 piechoty, Porucznicy: Białkowski Jan i Folkierski Józef.

Do pułku 15 piechoty: z pułku grenadyerów, Porucznik Czechowski Leon; z pułku 3 strzelców pieszych, Porucznicy: Kozicki Karól, i Karabanowicz Leopold.

Do pułku 16 piechoty: z pułku 1 strzelców pieszych Porucznicy: Włodek Hipolit, Baranowski Wincenty, Jabłonowski Jan, Kondracki Szymon: Bondkowski Józef, i z pułku 1 piechoty Porucznik Tobian Ferdynand.

Do pułku 20 piechoty: z pułku 6 piechoty, Porucznicy: Paciorkowski Kacper, Jezierski Wojciech, i Zdzitowiecki Apolinary.

Do pułku 21 piechoty: z pułku 5 piechoty, Porucznicy: Dęby Stanisław, Kownacki Jan z pułku 6 piechoty Porucznik Karliński Walery, z pułku 7 piechoty Porucznik Peperski Antoni, i z pułku 3 strzelców pieszych, Porucznik Rekiert Antoni.

Do pułku 22 piechoty: z pułku 2 strzelców pieszych, Porucznicy: Robozinski Patrycyusz, Wężyk Paweł, Metzler Nepomucen, i z pułku 4 strzelców pieszych, Porucznicy: Rodżewicz Antoni, Kołdowski Franciszek, i Gąsiorowski Andrzéj.

Do pułku 23 piechoty: z pułku weteranów czynnych Porucznik Gałecki Kazimierz, z pułku 3 piechoty, Porucznik Jaworski Dyonizy, i z pułku 8 piechoty Porucznik Olszewski Leon.

Przeniesieni zostają. Z kompanii 1 pozycyjnéj artyleryi pieszéj Kapitan Solecki Józef, do parku artyleryi. — Z kompanii 2 pozycyjnéj Porucznik Raduski Kandyd, do kompanii 3 pozycyjnéj. — Z kompanii 1 lekkiéj pieszéj Porucznik Chajęcki Antoni, do kompanii 4 pozycyjnéj pieszéj. — Z batalionu artyleryi, Podporucznicy: Waszkiewicz Antoni, do kompanii 1 pozycyjnéj, i Rembieliński Ludwik, do kompanii 4 pozycyjnéj — Z bateryi 4 lekko-konnéj Porucznik Doboszyński Michał, do parku artyleryi. — Z oddziału rakietników pieszych, Porucznik Bierzyński Teodor, do Dyrekcyi młyna prochowego.

Z parku artyleryi Podporucznik Węgliński Xawery, do kompanii 1 pozycyjnéj pieszéj. — Z pułku 5 strzelców pieszych, Podporucznik Stępkowski Sylwester, i z pułku 13 piechoty Podporucznik Drozdowski Jan, oba do batalionu artyleryi — Z pułku 6 piechoty Porucznik Bagniewski Dyonizy, do pułku 5 piechoty.

Naczelny Wódz Siły Zbrojnéj Narodowéj,
(podpisano) *Skrzynecki.*

Prawo zapadłe na dniu onegdajszym.

Izba Senatorska i Izba Poselska.

Na wniosek Rządu Narodowego i po wysłuchaniu zdania Komisyów Sejmowych: zważywszy: że przy zamkniętej przez ościenne rządy granicy, coraz więcéj utrudnione jest nabywanie koni w takiéj ilości, jaka w obecnéj walce o niepodległość kraju potrzebną będzie dla pomnażających się pułków kawaleryi i bateryi artyleryi.

Zważywszy, że pierwszym warunkiem powodzenia narodowego, jest nieoszczędzenie żadnych ofiar dla rzeczy publicznéj, mianowicie tam, gdzie o obronę kraju idzie, uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Wszystkie konie dla wojska zdatne w całym kraju, zajmują się na własność publiczną. W miarę okazującéj się potrzeby dostawy koni od właścicieli, nie może zajęcie nastąpić, jak na mocy rozkładu na stolicę, Wdztwa, Obwody i szczególne gminy.

Art. 2. Rząd Narodowy poleci natychmiast sporządzić spis ogólny koni w kraju się znajdujących, z ścisłém oznaczeniem miary i z wymienieniem czy są przydatne do dawnéj lub do nowéj kawaleryi, tudzież do armat i pociągów.

Art. 3. Konie uznane jako mogące bydź użyte, mają bydź natychmiast opiętnowane, oszacowane i w miarę potrzeby na każde wezwanie Rządu Narodowego odstawione; konie zaś uznane za niezdatne, mają bydź również oznaczone piętnem od pierwszego odróżniającém.

Art. 4. Wynagrodzenie zajętych koni, nastąpi tym samym sposobem, jak to postanowioném zostało, względem wynagrodzenia wziętego w rekwizycyą zboża.

Art. 5. Przedający konia za zdatnego uznanego, i jako takiego nacechowanego, winien zawiadomić władze administracyjne miejscowe o nazwisku i zamieszkaniu nabywcy i dołączyć świadectwo tegoż, jako mu jest wiadomo, iż kupiony przez niego koń, już jest na potrzeby wojska zamówionym. Uchybiający niniejszemu przepisowi, zapłaci bez zwrotu wartość konia.

Art. 6. Wszystkie konie z zagranicy przybywające, również konie wojskowe, pocztowe, furmańskie, nie ulegają niniejszemu prawu, lecz powinny bydź nacechowane oddzielném piętném.

Art. 7. Wyjęte są z pod zajęcia na użytek wojska ogiery i klacze źrebne lub źrebięta karmiące.

Art. 8. W częściach kraju przez nieprzyjaciela niezajętych, po ukończonym spisie koni, nieocechowane lub ukrywane, konfiskowane zostaną.

Art. 9. Spieszne wykonanie niniejszéj uchwały, któréj moc obowiązująca dopiero z końcem wojny ustanie, wydanie stósownych instrukcyj poleca się Rządowi Narodowemu.

Niniejszą uchwałę po nadaniu jéj przez Izbę Senatorską i Poselską mocy prawa, zalecamy i rozkazujemy umieścić w Dzienniku Praw, oraz przesłać do Senatu, Komisyj Rządowych i wszystkich władz krajowych; a w szczególności zalecamy Komisyi Rządowéj sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą ogłosić. — Dan w Warszawie dnia 25 Czerwca 1831 roku.

(Tu podpisy.)

— Na onegdajszém posiedzeniu połączonych Izb, na wniosek szanownego Deputowanego Wołowskiego, uchwalono przesłać narodowi Węgierskiemu adres, z podziękowaniem za okazaną chęć popierania posiłkami naszéj świętéj sprawy.

— Niektórzy naczelnicy reformistów widząc upadłą swoję sprawę opuścili Warszawę. Mówią że Jan Hr. Ledóchowski oddalił się na sześć miesięcy. Gustaw Hr. Małachowski wyjechał w zleceniach wydziału dyplomatycznego do Wiednia. Mocno zadziwia iż Rząd Narodowy używa za swoje organa ludzi, którzy przeciw niemu powstawali. Widać że dotąd nie ma kolegialności. Dotąd jeszcze trwa powszechne oburzenie z powodu nieodwołania Mostowskiego i Platera, których wysłanie do obcych dworów, jak słusznie Dep. Krysiński uważa, tyle może pomódz naszéj sprawie, ileby pomogło Ludwikowi Filipowi wysłanie Montbela lub Pejronetta. Dotąd, powtarzamy, trwa z tego powodu oburzenie a przecież wydział dyplomatyczny jakby chciał je powiększać nie odstępuje od swego systematu. (N. P.)

— Mikołaj Esterhazy wyjechał z Londynu do Wiednia. Król Angielski powierzył mu własnoręczny list do Cesarza Austryackiego.

— O zgwałceniu rozporządzeń Króla Pruskiego względem kwarantanny, którego się dopuścił Rosyjski Jenerał Orłów, poświadcza nawet Gazeta Rządowa Pruska i donosi, że tego rodzaju nieprzyzwoitościom nadal zapobieżono.

— Cholery lękają się nietylko Niemcy ale i Anglicy. Rosyjskich okrętów z Rygi nie dopuszczają już do portów Niemieckich i Angielskich. — W Londynie nawet wyznaczono Komitet do czuwania nad zabezpieczeniem kraju od téj klęski.

— Prusacy w nekrologu zwycięzcy Bałkanów ubolewają, że tak sławny wojownik zgasł zawcześnie, nim w obliczu Europy zdołał dokonać drugiéj świetnéj dla siebie kampanii, mimo nieprzyjaznych okoliczności. Załujemy ubolewających!

— Król Duński nadał swojemu ludowi konstytucyą.

— Jeszcze nowy dowód neutralności Pruskiéj! Jenerał Sacken pod Rajgrodem amunicyą Pruską był zaopatrzony; a po bitwie Ostrołęckiéj 2000 broni moskiewskiéj do naprawy do Prus wysłano.

— Gdy Moskale weszli do Płocka, znalazł się zaraz jakiś Budowniczy i oświadczył gotowość na ich usługi; jakoż udzielał im wszelkich wiadomości. Po zemknięciu Moskali jegomość ten dostał się w ręce naszych; życzyćby więc należało, ażeby surową, jak najsurowszą dla przykładu poniósł karę — możeby nie było zdrad, którym nie trudno nadać pozór błędu i wystawić je jako czyny niekaralne.

— W zachodniéj Irlandyi wciąż jeszcze trwają zaburzenia. Burzyciele spokojności donieśli Szeryfowi Hrabstwa Clare, iż za każdego ze swoich, którýby został na śmierć osądzonym, czterech przeciwników zabiją, a dwóch za każdego na deportacyą skazanego. Sędziowie jeżdżą od jednego miejsca do drugiego z eskortą jazdy, i w samém Eunis zastali 298 uwięzionych.

— *Okrucieństwa Moskalów.* — Jenerał Dawidow, znany patryota Rosyjski z r. 1812, literat, zastawszy w domu obywatela Czarnołuskiego na Wołyniu kilka sztuk ukrytéj broni, kazał go bez sądu rozstrzelać, a następnie ciało jego na drzewie zawiesić na pastwę drapieżnych ptaków; poczém dla zakrycia popełnionego swawolnie barbarzyństwa, przygotowany wyrok w Włodzimierzu kilku obywatelów podpisać zmusił.

Jenerał ten żołnierzy swoich na wszelkie rozpasał zbrodnie, widziano ich szarpiących zacną brzemienną obywatelkę, przykładających jéj broń nabitą do łona, zdzierających z niéj perły i klejnoty, tak dalece, że ta pani wyskoczeniem przez okno ratować się była zmuszoną i ledwie przez litość podpułkownika Dmitryewa znalazła ocalenie życia.

Jenerał Roth, Francuz rodem, Pana Szwykowskiego, siedmdziesiątletniego obywatela i żonę jego z domu Potocką, okuć w kajdany i w Kamieńcu Podolskim do więzienia wtrącić rozkazał, za to że synowie ich dwaj należeli do powstania. Zaś obywateli Wyrzykowskiego i Sobańskiego Hieronima, także za należenie synów ich do powstania, przykuwszy do armaty jak gdyby w tryumfie do Tulczyna wprowadzał!

Jenerał Löwenstern Inflantczyk znakomitego rodu, człowiek sędziwy, zacne obywatelki powiatu Machnowieckiego Panią Podlewską i Pannę Zapolską własną katował ręką, a potém pod straż żołnierstwa razem z rekrutami oddał, takiegoż obchodzenia się doznały Panie Skąpska, Poniatowska i Panna Sokalska.

W Powiecie Bracławskim oficerowie rosyjscy otoczywszy dwór obywatela Filanowicza, za to, że syn jego należał do powstania, kazali dom podpalić, gdzie zabronioną mając ucieczkę Pani Filanowiczowa z dwiema służącemi żywo spaloną została.

W powiecie Krzemienieckim pod wsią Kołodnem d. 29 Maja, żandarmy moskiewskie spotykają Pana Berezowskiego, dziedzica wsi Łopatyna, do powstania bynajmniéj nie należącego, jadącego traktem publicznym, zatrzymują go, biorą na męki, furman się ucieczką ratuje, oni zaś obywatela porąbawszy najokropniéj pałaszami, wreszcie wystrzałem z pistoletu dobijają, co gdy dowódzcy tychże żandarmów meldowaném zostało, odpowiedział Komendant: „nie bójcie się, nie jednego, możecie i dziesięciu Polaków zabić.“

Pogłoski dzienne.

— Mówią, że Jenerałowie Sacken i Friken parci przez Jenerała Giełgud, uciekli śpiesznie do Wilna, gdzie zostali oblężonemi. Do téj chwili musiała już bydź zdobytą stolica Litwy.

— Jenerał Chrzanowski miał przejśdź na lewy brzeg Wisły.

— Gazeta Rządowa Pruska z d. 23 b. m. zawiera wiadomość wyjętą z Kuryera Odeskiego z d. 4 t. m., że powstanie na Podolu ma bydź uśmierzone. Dodaje jednak, że niedobitki powstańców schroniły się do bardzo gęstych lasów.

— Moskale w Płockiém rozgłosili, że następca tronu moskiewskiego umarł na szkarlatynę.

— Moskale opuszczają Płockie. — Cała armia spieszy ku Litwie, a Krajc zasłania jéj poruszenia. (A więcby trzeba za nimi, za Bug!)

— Schwytano w Warszawie szpiega, który uchodził za ochotnika w korpusie Dwernickiego.

— Utrzymuje się ciągle wieść o zajęciu Kowna przez naszych. Miało to nastąpić jeszcze 13 b. m. i r.

— List Jenerała moskiewskiego Ożarowskiego miał potwierdzić wiadomość o skonie wspaniałomyślnego Mikołaja.

— Nie sprawdza się pogłoska o zwycięztwie Chrzanowskiego: to tylko ma bydź rzeczą pewną, że się połączył z Jenerałem Ramorino i że nasze przednie straże zajęły Lublin.

— W Moguncyi zebrano na rzecz naszéj sprawy 1,200 złt. Reń. — Dwóch tamecznych lekarzy opatrzonych w najlepsze chirurgiczne narzędzia wyjechało do Polski — a z rozmaitych okolic Niemiec 15 cetnarów bandażów i szarpi dla naszych lazaretów wysłano.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA. — *Z Presburga d. 7 Czerwca.* — Jenerał Dwernicki przybył tu dnia 5 b. m. wieczorem w towarzystwie jednego swego Adjutanta i jednego Austryackiego Rotmistrza, i zamierza w naszém mieście kilka dni zabawić.

FRANCYA. — *Z Paryża d.* 15 *Czerwca.* — Z powodu artykułu o powstaniu w Litwie umieszczonego w dzienniku St. Petersburgskim, czytamy w Monitorze te wyrazy: «W Dzienniku Petersburgskim z dnia 28 Maja znajduje się pismo wymagające szybkiego, otwartego i dostatecznego objaśnienia. Takiego objaśnienia żądamy.»

— Wczoraj i przedwczoraj zaszły znowu w Paryżu zaburzenia. Uwięziono wielu ludzi, spokojność przez gwardye narodowe i wojska liniowe przywróconą została.

— Sąd przysięgłych uwolnił wczoraj odpowiedzialnego Redaktora Gazety la Révolution pana *Anthon Thouret* oskarżonego o powstanie przeciwko prawom izby.

— Na dniu 2 b. m. zabrała francuzka fregata *Melpomena* Portugalską fregatę *Urania* przy Tercejrze i odesłała do Francyi.

— Donoszą również, że statki francuzkie zabrały już trzynaście portugalskich okrętów przed Lizboną i siedm przed Oporto. Don Miguel nakazał przygotować jak najśpiezniej 9 okrętów i uderzyć na eskadrę francuzką; dla ostrzeżenia zaś innych swoich statków o niebezpieczeństwie najął jeden Angielski statek, który przecież przez inny okręt Angielski przytrzymanym został.

Jenerał Jankowski et Comp.

Ciężki i bardzo ciężki zarzut obciąża w opinii publicznéj Jenerała Jankowskiego i tych, którzy jego winy stali się uczestnikami. Od Jenerałów aż do żołnierzy, wszyscy wojskowi są przejęci zgrozą i oburzeniem z powodu postępku, który pozbawił naród znakomitych korzyści, i nad chwałą oręża Polskiego rozciągnął obłok żałoby. Trudno byłoby powtarzać to wszystko, co wojskowi różnego stopnia zarzucają Jankowskiemu; przy amunicyi straży nawet żadnéj nie postawił; na blizkich i zmięszanych nieprzyjaciół uderzyć nie pozwolił, utrzymując uporczywie, wbrew wszelkim przedstawieniom, że to nie są nieprzyjaciele. Obrońcy nawet Jankowskiego, obronę jego opierają jedynie na jego niezdolności. Lecz trudno widzieć niezdolność tam, gdzie szło tylko o wykonanie przyjętego i rozpoczętego już planu. Opinia publiczna już osądziła Jankowskiego i uczestników. Oczekujemy jak go osądzi właściwa władza; nie mogąc zaś przywodzić wszystkich przeciw niemu zarzutów, umieszczamy wiarogodny list jednego z wyższych oficerów:

»*Z obozu pod Łaskarzewem.* — Nasza świetną mająca bydź wyprawa, napełniła nas smutkiem i zmartwieniem. Pełni ochoty i nadziei pobicia Rüdigera spieszymy pod Kock; w drodze, to jest w Stoczku, nieszczęściem dla nas obejmuje Jen. Jankowski komendę. Mieliśmy iśdź za Wieprz dla spotkania tam Rüdigera i otoczenia go siłą przemagającą; atoli nie wiedzieć z jakiego powodu on sam lazł nam w ręce. Kilku jeńców schwytanych przez Majora Kamińskiego pod Serokomlą, oświecają Jenerała, że nieprzyjaciel przeprawił się pod Łysobykami w 6000 piechoty, 4 pułki jazdy i 10 armat. Jenerał Jankowski robi radę wojenną, na któréj następujący plan (podobno Majora Brezy od kwatermistrzostwa) przyjęty został: Jenerał Turno miał uderzyć z frontu od Serokomli; Jenerał Jankowski za pierwszym strzałem działowym miał mu dać silną pomoc, na lewe skrzydło miał wpaśdź korpus Jenerała Ramorino, a na prawe Jenerał Bukowski od Białobrzeg, który w wilią attaku stał w Kocku. Tym sposobem nieprzyjaciel w kilka godzin powinien był bydź zniesiony, chociażby i resztę korpusu swego do siebie przyciągnął, gdyż mieliśmy nie tylko przemagającą siłę, ale i moralność żołnierza naszego była tęższa, jak to dowiódł atak Jenerała Turno. — Spełzła na niczem cała ta kombinacya, któréj wykonanie Jenerał Jankowski sobie zostawił.

Turno wierny w wypełnieniu planu, uderzył z całą natarczywością na nieprzyjaciela trzykroć prawie liczniejszego, oczekując pomocy z 3 stron, trzyma się pod silnym armatnim i tyralierskim ogniem, napadnięty nawet z tyłu lasem przez Rosyjską piechotę; w takiém położeniu, gdzie jeden nasz pułk pieszy (3ci strzelców) z prawdziwie bohaterskiém męztwem opierał się całéj piechocie nieprzyjacielskiéj, zostaje ten Jenerał przez 6 godzin — gdy tymczasem Jenerałowie Jankowski i Bukowski, będąc o 6 wiorst od niego, szczególnie ostatni który prawie mógł widzieć podpalanie armat z 16 szwadronami i kilku działami, zostają w zupełnéj nieczynności. Co większa, w tenczas kiedy Turno attakuje, nieprzyjaciel w tyle wyruszywszy ze swojego stanowiska, pomiędzy Jenerała Jankowskiego i Bukowskiego, zabiera o 3 wiorsty od sztabu korpusu, amunicyą, kasę i bagaże bez żadnéj straży zostawione, a ukryci kozacy chwytają posłanych Adjutantów. Jenerał Turno pokazał się jak na Polaka przystoi, mężnie i szlachetnie; walczył śmiało chociaż był bez pomocy zostawiony; nareszcie odbiera konieczny rozkaz cofnięcia się równie jak i Jenerał Ramorino, który był w drodze, prowadząc mu w posiłek swój korpus! A na dobitkę, cofając się, zostawiono w Kocku 300 koni, jak gdyby na zgubę; gdyż miały około siebie nieprzyjacielski pułk jazdy, 2 bataliony piechoty i 2 działa, i szczęściem że bez straty uszły przed osłupiałemi Rosyanami. Rüdiger pewno nie przyjdzie do siebie, z podziwienia, że zawanturowawszy się, otoczony z trzech stron przemagającą siłą, mając za sobą rzekę i błota, zdołał się cofnąć i ujśdź zupełnego zniszczenia. Cały nasz korpus wścieka się ze zgrozy i złości, że przez to postępowanie dowódzcy i jego szwagra Jenerała Bukowskiego, wydarto nam tak stanowcze korzyści. Jest to w téj wojnie pierwszy przykład podobnego działania; nie wiem czém się oni usprawiedliwić potrafią; czyliż podobna, aby dowódca korpusu małą siłę posyłał do attaku, a sam ją nie wspierał, lecz na oczywistą wystawiał stratę? Czyliż podobna w obec nieprzyjaciela zostawiać park amunicyi i bagaże bez żadnéj straży z samemi furgonistami? Lub czyliż można nie objaśniać się w marszu przynajmniéj o parę wiorst patrolami i dać sobie adjutantów zabierać — albo też tak pozostać jak Jenerał Bukowski, który ostrzeżony przez chłopa, że zabrano park i można go odbić, nie ruszył się, jak gdyby nic o tém nie wiedział? Prawdziwie, żal serce mi ściska, kiedy ci kreślę te wyrazy, i już nie powtarzam nawet pogłosek obozowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.